

PROTOKÓŁ z XXXVII posiedzenia Rady do Spraw Cyfryzacji, które odbyło się 20 listopada 2020 roku, o godzinie 13:00 w formie wideokonferencji.

Jakie warunki muszą zostać spełnione, aby mogły w Polsce powstać Wirtualne Składnice Danych dla kluczowych sektorów gospodarki kompatybilne z założeniami KE, czyli dla przemysłu/produkcji, „Zielonego Ładu”/zrównoważonego rozwoju, mobilności, zdrowia, finansów, energii, rolnictwa, administracji publicznej, umiejętności, badań i innowacji. Spotkanie z ekspertami w tym zakresie.

Wprowadzenie: Pan mec. Robert Kroplewski, Pełnomocnik Ministra Cyfryzacji ds. Społeczeństwa Informacyjnego - Czym mają być Wirtualne Składnice Danych.

Na początku, pan mec. R. Kroplewski podkreślił konieczność zaprzestania eksperymentów z koncepcją własności danych jako prawa podmiotowego - nie jest to zapisane ani w Konstytucji RP ani żadnym porządku prawnym na świecie. To o tyle ważne, że pozwala w sposób otwarty mówić o Wirtualnych Składnicach Danych w taki sposób, żeby z jednej strony zachować tajemnicę przedsiębiorstwa i własność intelektualną, a z drugiej strony, dzielić się danymi. Dane są zasobem ekonomicznym, na podstawie którego buduje się pewne wartości, natomiast prawem konwencjonalnym w tej chwili jest prawo do bazy danych, która te dane gromadzi. Należy odróżniać rozwiązania usług chmurowych czy też ewentualnie dość popularny projekt, o którym mowa w UE *Gaia X*, który jest federacją chmur.

Wirtualne Składnice Danych są odpowiedzią/propozycją konceptualistyczną, która jeszcze nie istnieje w formie oprzyrządowania. Rozwiązania blokowe są opracowane w dawnym MC. Potrzebne są rozwiązania smart, a nie rozwiązanie ustawowe, które nakazywałyby pewne zachowania. Chodzi o stworzenie pewnego zachowania jako wzorca do dzielenia się danymi w ramach federacji zainteresowanych podmiotów. W stanowiskach rządu, szczególnie od 2 lat promowane są tzw. Europejskie Zaufane Przestrzenie Danych. Pan mec. R. Kroplewski zwrócił uwagę na odróżnienie projektu strategii danych, który powstał w UE, od koncepcji europejskich przestrzeni danych, ponieważ nie jest to zbieżne i dopracowane do końca. Strategia danych została także częściowo krytycznie oceniona przez dawne MC – prowadzi do tworzenia się zamykanych łańcuchów wartości. Aby wzmocnić produktywność państwa warto zbudować pewien „basen” dostępu do danych. Stworzyłoby to szansę obliczania produktywności bezpośrednich, konkretnych wykorzystania dostępu do danych. Dane, które mogliby zasilić poszczególni gracze - nie tylko gracze z przemysłu krajowego, ale również mogą być to gracze z zagranicy, również spoza obszaru UE pod warunkiem, że szanowałiby zasady, które byłyby wypracowane przez federację mogącą być kuratorem standardu Wirtualnej Składnicy Danych. W ramach dawnego MC projekt został przeniesiony do fazy wdrożeniowej, czyli zapisany jest w Krajowym Planie Odbudowy, jako projekt strategiczny na jaki dawne MC chciałyby pozyskać środki badawcze oraz wdrożeniowe, aby wypracować złoty standard.

Wystąpienie Pana Jana Zygmunta, Prezesa Zarządu think-tanku Fundacja InStrat - Rola samorządów (danych komunalnych) w tworzeniu składnic danych.

Pan J. Zygmuntowski na wstępie zauważył, że w środowisku naukowym powstała koncepcja „Wspólnic Danych”, czyli zaufanych instytucji współdzielenia danych, które strzegą przede wszystkim interesu publicznego. Powstał raport Wspólnicy Danych, w którym przybliżane są możliwości procesu współdzielenia danych. Wiele problemów można rozwiązać najnowszymi osiągnięciami z zakresu techniki, pomysłów jak zarządzać architekturą, a w tej architekturze dostępem. Duży problem wiąże się z tym, w jaki sposób przenosić prywatne zasoby danych szczególnie posiadane przez duże firmy, korporacje, wiodące platformy oraz zarządzać nimi, a także kto powinien być podmiotem tego zarządzania, żeby działało się to w sposób maksymalnie bezpieczny. Stąd koncepcja interoperacyjności może być niewystarczająca, jeśli nie będzie instytucji, która zarządza dostępami. Pojawiają się więc m.in. samorządy, a także instytucje naukowe. Wydają się, że najlepszym kierunkiem byłoby współzarządzanie publiczne – szukanie np. konsorcjów składających się z podmiotów publicznych, jak uczelnie publiczne, biblioteki miejskie, ale także instytucje np. GUS, bądź Fundacja Przemysłu Przyszłości, tak żeby te konsorcja wyważały różne interesy w ramach później przyjmowanych procedur np. dostępu pobierania opłat za dane. Podkreślono, że nie tylko danych nie można objąć prawem własności - nie można danych traktować jak towaru, ponieważ dane są odbiciem naszej rzeczywistości i są ściśle powiązane z prawami dostępu oraz prawami człowieka. Z przeprowadzonych analiz wynika, że dane trzeba traktować jako dobro wspólne, o takim dostępie, który musi być regulowany i progresywny. Inne zasady muszą być stworzone dla małych podmiotów czy rzadko korzystających bądź też dla samych użytkowników niż dla podmiotów, które mają dużą moc i mogą przez korzystanie z tym danych prowadzić do wyciekania wartości od sfery publicznej do pojedynczej korporacji oraz do budowy jej produktów i usług. Wynika z tego też, że szukanie właściwego sposobu zarządzania danymi znajduje się w sferze interesu publicznego.

Na koniec swojego wystąpienia Pan J. Zygmuntowski zaznaczył, że paradygmat, który obecnie tworzy się w UE zaufanych przestrzeni danych nie jest jeszcze mocno dookreślony na unijnym poziomie i dlatego istnieje duża możliwość nie tylko współtworzyć go na poziomie europejskim, ale testować w Polsce rozwiązania, które będą ambitne i innowacyjne. InStrat zaproponował do KPO projekt wspólnicy danych zdrowotnych – interoperacyjnej przestrzeni, gdzie pacjenci, szpitale i firmy komercyjne mogą korzystać ze wspólnego zasobu w interesie publicznym.

Po wystąpieniach Pan Przewodniczący wspominał, że Rada powinna się tym tematem zająć. Stwierdzenie, że dane nie są towarem czyni w ekonomii duży problem, ponieważ mają wartość, są kupowane jako np. pakiety danych. Być może mamy konflikt dwóch procesów ekonomicznych (technicznego i klasycznego).

Pan J. Zygmuntowski stwierdził, że dyskusja ekonomiczna zmierza w dwóch kierunkach. Albo należałoby przyjąć, że jest to wspólny zasób do wspólnego zarządzania nim albo każdy podmiot rozporządza swoimi danymi, ma je na własność i może z nich korzystać. Tworzone

modele dla tego drugiego kierunku ukazują, że dochodzi do paradoksu, w którym dane nie są towarem, ale posiadają je przedsiębiorcy. Powinniśmy je współdzielić gęściej w ekosystemie, ale nie jesteśmy w stanie tego zrobić, póki nie ma neutralnego publicznego mediatora, który zabezpieczy dane oraz interes konsumenta i udostępni podmiotom, chcącym tworzyć innowacje, konkurencyjność itd.

Wystąpienie Pana Michała Jaworskiego, Wiceprzewodniczącego Rady Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, członka Zarządu Microsoft Sp. z o.o. – Jak przekonać przedsiębiorców by zechcieli powierzać swoje dane?

Pan M. Jaworski przedstawił trzy przyczyny, dla których przedsiębiorstwa przetwarzają dane i będą one również ważne, kiedy przedsiębiorstwa będą współdzielić lub otwierać dane. Przedsiębiorstwo czy spółka, zgodnie z kodeksem handlowym, ma na celu uzyskanie zysku, a więc jeśli będzie przetwarzać dane, to celem tego jest bądź zwiększenie przychodów, bądź zmniejszenie kosztów. Może przetwarzać dane w celu zwiększenia przewagi konkurencyjnej, poprawienia wizerunku. Generalnie można określić, że jest to odniesienie korzyści przez takie przedsiębiorstwo. Druga sytuacja to wymaganie prawne. Trzeci element to wola właściciela np. dobro publiczne, zwalczanie pandemii, ochrona środowiska, działania na rzecz zwalczania chorób, działania na rzecz ochrony klimatu.

Co do przedsiębiorstw dużych i małych, polskich i zagranicznych – pierwsza sytuacja jest tą dominującą, która będzie wskazywała powód przetwarzania przez przedsiębiorstwa danych. Jeżeli przetwarzanie danych zwiększa przychód bądź zmniejsza koszty i pozwala się lepiej usytuować na rynku, wówczas będzie to wykonywane przez przedsiębiorstwo. Następnie Pan M. Jaworski przedstawił sytuacje, kiedy przedsiębiorcy będą chcieli otwierać lub współdzielić dane. Po pierwsze, trzy wcześniej omówione fundamenty działania przedsiębiorstw z danymi nie będą naruszone. Druga część związana jest z zaufaniem. Trzy filary, które muszą funkcjonować to: (a) prawny, np. ochrona IP, brak sprzeczności między ochroną danych a możliwościami współdzielenia; (b) organizacyjny, np. odpowiedzialne korzystanie z danych, współpraca; (c) techniczny, np. interoperacyjność, użyteczność, bezpieczeństwo (także: *confidential computing*), reguły SLA.

Wystąpienie Pana Marka Wilczewskiego, Dyrektora Biura Zarządzania Informacją Grupa PZU S.A. – Hurtownia danych PZU.

Grupa PZU jako jedna z największych grup finansowych w Europie Środkowo-Wschodniej oferuje szeroki wachlarz produktów i usług ubezpieczeniowych, inwestycyjnych, czy zdrowotnych. W swojej strategii ma zdefiniowaną realizację dwunastu kluczowych inicjatyw, które stanowią fundament Nowego PZU. Dane są jednym z kluczowych filarów, których znaczna część odnosi się tylko i wyłącznie do ich lepszego wykorzystania w procesach generowania wartości w organizacji. Dlatego też PZU realizuje wiele projektów innowacyjnych np. nowoczesny self-service #mojepzu, robotyzacja procesów, PZU GO wykorzystujące sensory w autach do określania stylu jazdy i automatyzujące komunikację z centrum pomocy w sytuacjach zagrożenia, udostępnienie telemedycyny czy opasek zdrowotnych. Wszystko to stanowi ekosystem procesów i usług powiązany z przepływami

informacji. Należy podkreślić, że PZU wykorzystuje dane nie tylko w tradycyjnym raportowaniu sprawozdawczo-zarządczo-obligatoryjnym, ale w niemal wszelkich analizach, które służą do wsparcia procesów podejmowania decyzji, czy też w tematach związanych z innowacjami, które usprawniają poszczególne obszary firmy i procesów. PZU intensywnie inwestuje również w rozwój oferty direct i kanałów cyfrowych, mając świadomość preferencji przyszłych klientów.

Bardzo ważnym aspektem jest jednak zrozumienie i dojrzałość organizacyjna w zakresie elementów *Data Governance*. Standard zapisu analogicznych bytów i zjawisk, nawet na tej samej płaszczyźnie danego obszaru informacyjnego, jest bardzo różny. PZU zwiększając przewagę konkurencyjną poprzez efektywne dostarczanie informacji umożliwiających podejmowanie optymalnych decyzji biznesowych dba o tzw. politykę odpowiedzialności za dane i nadzór tego procesu. W ramach *Data Governance* – struktura i odpowiedzialności - zdefiniowani są właściciele danych, właściciele biznesowi systemów, konsumenci danych, eksperci dziedzicowi, uczestnicy procesu, czy dookreślona jest rola IT. Ze względu na to, że danych zarówno strukturalnych, jak i niestrukturalnych, jest bardzo dużo, są one w organizacji odpowiednio klasyfikowane.

Pan Dyrektor M. Wilczewski wspominał, że obecnie PZU integruje ze sobą ponad 100 systemów źródłowych. Od ponad 20 lat posiada korporacyjną Hurtownię Danych, będącą podstawą raportowania i analiz we wszystkich obszarach biznesowych spółek. Posiada regulacje umożliwiające w pewnych aspektach wymianę danych pomiędzy podmiotami Grupy PZU. Posiada także dojrzałe rozwiązania raportowo-analityczne bazujące na Hurtowni Danych typu CRM (analityczna baza klientów Grupy PZU w celu realizacji kampanii sprzedażowych), czy FMS (zaawansowany system analityczny pozwalający na kompleksowe podejście do wykrywania i zarządzania nadużyciami oraz przestępstwami ubezpieczeniowymi). Przykłady innych projektów innowacyjnych: rozpoznawanie zdjęć zarówno przy ocenie ryzyka jak i realizacji szkód, ocena ryzyka na podstawie map terenów zalewowych, teledetekcja pomagająca w szacowaniu szkód, użycie tekst miningu dla klasyfikacji wiedzy z notatek rzeczoznawców / likwidatorów szkód, budowa „map ciepła” w zakresie przestępstw ubezpieczeniowych itp.

Następnie Pan Dyrektor M. Wilczewski przeszedł do omówienia kwestii jakimi danymi organizacje potencjalnie mogłyby się wymieniać w zakresie obszarów szerszego udostępniania, ze szczególnym zwróceniem uwagi na te, z którymi nie byłoby zasadniczo problemu wymiany informacji pomiędzy instytucjami. Są to elementy związane z szeroko pojętą prewencją i działaniami prospołecznymi, procesami przeciwdziałania przestępczości czy też dane statystyczne opisujące powszechne zjawiska. Natomiast mniejsze prawdopodobieństwo udostępniania tych danych, jeśli nie będzie odpowiednich regulacji z dobrze dookreśloną funkcją celu, to wymiana danych, które stanowią informację poufną w konkretnym aspekcie (np. dane indywidualne klientów wymagające zgód, czy informacje stanowiące tajemnicę przedsiębiorstwa), albo dane stanowiące istotną przewagę konkurencyjną (typu szkodowość klientów, detaliczne dane taryfikacyjne). Kwestiami do

dyskusji są m.in. bezpieczeństwo wymiany i dostępu do danych, zasady data governance, symetria podmiotów w ramach procesów dostarczenia i wykorzystania danych, określenie skali czy priorytet sektorów. Co ważne podkreślenia, warto pracować nad regulacjami wymiany danych, z uwagi na fakt, iż instytucje i branże doskonale dostrzegają wartość i potencjał możliwy do uzyskania z danych. Gigantyczny rozwój technologii w ostatnich latach wyraźnie przyczynił się do możliwości realizacyjnych oraz obniżenia potencjalnych wydatków w celu budowy takich rozwiązań oraz stworzenia integracji pomiędzy podmiotami. Należy jednak przy okazji wyraźnie zaakcentować korzyści i dookreślić cel realizacji takiego przedsięwzięcia w najbliższej przyszłości oraz w dalszej perspektywie (czyli po co to robimy), tak aby było to zrozumiałe dla uczestników rynków i osób indywidualnych, których te dane pośrednio dotyczą.

Wystąpienie Pana Tomasza Klekowskiego, eksperta - Jakie branże powinny chcieć tworzyć składnice danych w Polsce?

Pan T. Klekowski uznał, że celem dyskusji jest określenie sposobu stworzenia ekosystemu wykorzystywania danych pochodzących od wielu podmiotów w celu badań oraz tworzenia nowych produktów i usług. Rezultat powinien być mierzalny i tworzący wartość z perspektywy np. takich kwestii jak ocena modeli biznesowych, określenie dobrych praktyk, identyfikacja barier i problemów. Pan T. Klekowski uznał, że jeżeli chcemy uzyskać mierzalny efekt należy przede wszystkim rozdzielić dwie dyskusje. Dyskusja na temat prawnych modeli jest ważna, jednak nie może ograniczać i blokować pewnych prac, które pozwolą na to, aby odkryć jakie modele mają działać, jakie są praktyki oraz jakie inne bariery można napotkać. Pan T. Klekowski skupił się na sposobie podejścia do równoległego rozwiązania pragmatycznych i użytecznych problemów. Polska w tym temacie ma pewne opóźnienia. Działania, które podejmuje grupa PZU, czy inne duże polskie firmy są to działania, które w skali Europy i świata firmy robią od kilku lat. Mamy w tej materii ciągle duży potencjał i nie mamy dużego opóźnienia, natomiast z perspektywy takich kwestii jak: wykorzystanie skali danych czy zarządzanie złożonością danych, działania w Polsce nie nadążają i są czasami wtórne względem działań w ekosystemie światowym, głównie amerykańskim, a miejscami także europejskim. Żeby zniwelować opóźnienie należy uczyć się od innych – zauważyć jakie problemy zostały już rozwiązane, a także wykorzystać istniejące zasoby danych. Pan T. Klekowski proponuje, aby np. korzystać z danych nieosobowych pochodzących z Internetu Rzeczy tak, aby omijać przynajmniej część problemów wynikających z własności danych. Kiedy dyskusja się skonkluduje, wtedy będzie można wprowadzać korekty czy regulacje, natomiast nie będzie ograniczania innowacyjności, rozwoju tylko dlatego, że pewne odpowiedzi muszą się wytworzyć w skali całego świata. Proces klaryfikacji odpowiedzi będzie długo trwał. Kolejną sprawą jest wykorzystanie pewnych standardów. Pan T. Klekowski proponuje, aby zmierzać w kierunku branż, w których ryzyka są bardziej ograniczone, a pewne kwestie bardziej zdefiniowane, niż np. w branży finansowej czy medycznej, gdzie istnieje obszar większej wrażliwości danych. Pan T. Klekowski proponuje branże: motoryzacyjną, telekomunikacyjną w segmencie operatorów mobilnych, zwłaszcza z

perspektywy Internetu Rzeczy. Trzeci obszar to samorządy. Te trzy obszary mogą być traktowane oddzielnie, ale mają bardzo silną część wspólną.

Wystąpienie Pana Bartłomieja Michałowskiego, Eksperta ds. Nowych Technologii, Członka Zarządu Instytutu Sobieskiego - jak to zrobić? przegląd najciekawszych polskich rozwiązań SI

W Instytucie Sobieskiego w lipcu 2019 r. został opublikowany raport pt. „Polska (prawdziwie) cyfrowa”. Raport został przygotowany, ponieważ misją Instytutu jest tworzenie idei dla Polski. Instytutowi zależy, aby Polska była krajem zamożnym. Instytut chce także, żeby polska administracja rządowa znalazła się wśród światowych liderów procesu digitalizacji, a Polska i rodzime firmy radykalnie poprawiły swoją pozycję w obszarach związanych z informatyką. W Raporcie zostało przedstawionych 12 rekomendacji, które zdaniem autorów powinny być wdrożone w Polsce, aby rozwiązania np. sztuczna inteligencja czy innowacyjne rozwiązania z obszaru digitalizacji, ucyfrowienia gospodarki były w Polsce wdrażane. We wrześniu 2020 r. został opublikowany nowy raport pt. „Polska (prawdziwie) cyfrowa po - COVID-19”, gdzie przedstawiono status realizacji 12 rekomendacji zaproponowanych w poprzednim raporcie oraz zmiany jakie nastąpiły w ostatnim roku. Także pokazano pozytywne i negatywne wydarzenia w obszarze rekomendacji sprzed roku oraz jak zmieniła się pozycja Polski w międzynarodowych rankingach.

Pan B. Michałowski opowiedział o 4 punktach podsumowujących 12 rekomendacji:

- Jeśli chcemy zasobnej Polski, musimy mieć innowacyjne i cyfrowe rozwiązania „*Made in Poland*”. Cyfryzacja musi być również jednym z głównych obszarów zainteresowania i działania rządu.
- Jeśli Polska ma być liderem inteligentnych rozwiązań, musi być krajem inteligentnych i odważnych zorientowanych na innowacyjne rozwiązania zamawiających.
- Polska będzie zmniejszać swój dystans w stosunku do najbardziej zamożnych państw świata wówczas, gdy będzie wykorzystywać nowoczesne technologie w sposób bardziej skuteczny i innowacyjny niż one.
- Sukces Polski jest w dużej mierze w rękach członków zarządów odpowiedzialnych za innowacje w takich firmach jak: PGE, TAURON, ENERGA, ENEA, Pekao SA, PKO BP, PZU, LOT, PKP, Orlen i generałów Wojska Polskiego. To oni decydują (lub powinni decydować) co i od kogo jest kupowane w Polsce.

Czy potrzebny jest projekt badawczy dot. prawnych wymagań Wirtualnych Składnic Danych, jaki powinien być jego przedmiot, zakres, budżet ? Wystąpienie Pana dr hab. prof. UO Dariusza Szostka, eksperta KE, Przewodniczącego Rady Naukowej Wirtualnej Katedry Etyki i Prawa

Pan prof. D. Szostek zaznaczył, że w pierwszym etapie należy bardzo poważnie wypracować w badaniach naukowych cel do osiągnięcia. Uznał, że każdy z wypowiadających się gości przedstawiał odmienne interesy. Pojawiła się propozycja przygotowania i stworzenia dużego projektu naukowego, w którym prawnicy we współpracy z finansistami, ekonomistami czy

uczelniami spojrzą szeroko na problem przesyłu i przetwarzania danych. Interesy państwa, obywateli, przedsiębiorców, konsumentów, często są ze sobą sprzeczne. Należy uwzględnić także aspekt wspólnotowy, międzynarodowy. Potrzeba wypracowania modeli biznesowych. Należy rozważyć skąd pozyskać dane. Ważna jest także kwestia sposobu przechowywania danych oraz rejestrów. Bez poważnej, głębokiej analizy prawnej środowiska interdyscyplinarnego, prawniczo-ekonomiczno-finansowo-technicznego nie ma możliwości podjęcia dalszych kroków, ponieważ nie ma wypracowanego stanowiska.

Pan prof. jako ekspert przy Parlamencie Europejskim w zakresie sztucznej inteligencji zauważył, że obecnie są prowadzone poważne dyskusje na ten temat i Polska włącza się w tę dyskusję. Jednak jeśli Polska ma się poważnie w dyskusję włączyć, to należy głęboko przeprowadzić wewnętrzne badania. Kolejnym elementem, jaki powinien się pojawić, jest kwestia edukacyjna zarówno środowiska zajmującego się cyfryzacją, jak i społeczeństwa.

Pan prof. D. Szostek jako Przewodniczący Rady Naukowej Wirtualnej Katedry Etyki i Prawa zaapelował do Rady ds. Cyfryzacji, aby zwrócić się do rządu, by rząd zlecił bardzo gruntowne badania na rzecz interesów państwa.

Pan Przewodniczący zauważył, że to nie tylko naturalne, że każdy z gości wypowiadał się w inny sposób w ramach swojej specjalności i swojego sektora. Było to konieczne, ponieważ problem jest tak interdyscyplinarny, że właśnie dlatego należy go rozwiązać. Jest widziany z różnych stron, przedstawione interesy są bardzo różne i w związku z tym zadanie jest ambitne.

Uczestnicy posiedzenia:

Członkowie Rady:

1. Izabela Albrycht
2. Katarzyna Chałubińska – Jentkiewicz
3. Jan Maciej Czajkowski
4. Krzysztof Dyki
5. Paweł Gora
6. Agnieszka Gryszczyńska
7. Michał Kanownik
8. Janusz Kosiński
9. Anna Beata Kwiatkowska
10. Dariusz Milka - Wiceprzewodniczący
11. Józef Orzeł – Przewodniczący
12. Wiesław Paluszyński
13. Rafał Rodziewicz
14. Włodzimierz Schmidt
15. Sebastian Szymański

Zaproszeni goście:

16. Jan Zygmuntowski, Prezes Zarządu think-tanku Fundacja InStrat
17. Michał Jaworski, Wiceprzewodniczący Rady Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, Członek Zarządu Microsoft Sp. z o.o.
18. Marek Wilczewski, Dyrektor Biura Zarządzania Informacją Grupa PZU S.A.
19. Tomasz Klekowski, ekspert
20. Bartłomiej Michałowski, Ekspert ds. Nowych Technologii, Członek Zarządu Instytutu Sobieskiego
21. dr hab. prof. UO Dariusz Szostek, ekspert KE, Przewodniczący Rady Naukowej Wirtualnej Katedry Etyki i Prawa
22. Jarosław Mojsiejuk, ekspert Rady

Sekretariat Rady i pracownicy Kancelarii Prezesa Rady Ministrów:

23. Robert Kroplewski, Pełnomocnik Ministra Cyfryzacji ds. Społeczeństwa Informacyjnego

24. Krzysztof Głomb, Pełnomocnik Ministra Cyfryzacji do spraw współpracy z administracją samorządową Rzeczypospolitej Polskiej
25. Katarzyna Staromłyńska-Gójska, KPRM
26. Joanna Laskowska, KPRM